

Jan Pryszynt

"Metanoia" a ewangelizacja

Collectanea Theologica 50/1, 69-80

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JAN PRYSZMONT, WARSZAWA

„METANOIA” A EWANGELIZACJA

Podjęty przez Sobór Watykański II program odnowy chrześcijaństwa realizuje się głównie przez ożywienie działalności duszpasterskiej. Przyczyniło się to do dynamicznego rozwoju teologii praktycznej, zmuszając zarazem do nowego przemyślenia wielu zagadnień, a także do nadania większej wagi niektórym kwestiom, dotąd nie zawsze należycie docenianym. Do tych ostatnich niewątpliwie należy zagadnienie *metanoia* — przemiany wewnętrznej, jako istotnego, a lepiej kluczowego elementu w życiu chrześcijańskim.

Tematyka *metanoia* została podjęta w sposób jednoznaczny przez papieskie wypowiedzi posoborowe. W szczególnie dobitny sposób został przedstawiony ten problem w *Evangelii nuntiandi*¹. Stanowi on tam istotny wątek, który posiada wielką wagę nie tylko dla teologii praktycznej, lecz i dla moralnej. Zasluguje zatem na dokładniejsze naświetlenie, gdyż wskazania adhortacji nie straciły na aktualności, mimo upływu paru lat od jej wydania.

Zadaniem niniejszego artykułu, który tego rodzaju próbę podejmuje, jest przedstawić miejsce, jakie wyznacza papież *metanoia* w działalności ewangelizacyjnej, a następnie omówić jej rozumienie w dokumencie i wreszcie ukazać ją jako warunek i środek skuteczności w głoszeniu Dobrej Nowiny. Artykuł zamkną refleksje natury raczej praktycznej.

1. „Metanoia” celem ewangelizacji

By pełniej zrozumieć, jak adhortacja ujmuje przemianę wewnętrzną, należy wziąć pod uwagę szerszy kontekst wypowiedzi papieskich na ten temat, a dokładniej rolę i miejsce wyznaczone jej w samej ewangelizacji. Nie można przy tym pominąć rozumienia ewangelizacji w dokumencie papieskim.

Papież określa ewangelizację „jako pokazywanie Chrystusa tym, którzy Go nie znają, jako kaznodziejstwo, katechizację i udzielanie innych sakramentów” (nr 17). Obejmuje to właściwie całokształt pracy duszpasterskiej w Kościele. Głoszenie bowiem Ewangelii

¹ AAS 58(1976) 5—76. W niniejszym artykule posługujemy się tłumaczeniem polskim zamieszczonym w Wiadomościach Archid. Warszawskich 66(1976) 193—240.

„tym którzy Go nie znają”, odnieść należy dzisiaj także do krajów do niedawna rdzennie katolickich. Dokument wyraźnie mówi, że ewangelizacja dotyczy także tych, „którzy już przyjęli wiarę, którzy często od wielu pokoleń mają związek z Ewangelią” (nr 54).

Nie poprzestając na wskazaniu funkcjonalnego niejako znaczenia ewangelizacji, adhortacja pojmuje ją znacznie głębiej. Stwierdza więc, że głoszenie Ewangelii jest jak najściślej związane z istotą Kościoła (nr 13, 15), stanowiąc jego „pierwszorzędną zasadę działania”, przejętą od swego Założyciela (nr 51). Kościół istnieje przede wszystkim dla głoszenia Ewangelii, objawiania Jezusa Chrystusa. Stanowi ono istotną, „najprawdziwszą jego właściwość” (nr 14) będącą zarazem elementem kościelnotwórczym. Adhortacja przypomina tutaj zacytowaną przez sobór charakterystyczną wypowiedź św. Augustyna o działalności misyjnej dwunastu Apostołów, którzy „przepowiadali słowo prawdy i rodzili Kościoły” (nr 59). Przepowiadanie Ewangelii ma też prowadzić do tak istotnego przejawu w życiu Kościoła jak przyjmowanie sakramentów (nr 23, 47).

W dokumencie znajdujemy szereg zasadniczych stwierdzeń, dotyczących istoty ewangelizacji. Tak więc stanowiła ona już treść, istotę i sens posłannictwa samego Chrystusa i jest jego kontynuacją (nr 5). Dlatego też głoszenie Ewangelii jawi się jako podstawowe zadanie Ludu Bożego (nr 59), które spoczywa na wszystkich wierzących (nr 13) i jest istotnym rysem ich życia. W sposób szczególnie powinność ta dotyczy papieża i biskupów (nr 67) oraz kapłanów (nr 68). Źródłem tej powinności jest wyraźna woła samego Chrystusa, spełnienie zaś jej jest ogromnie ważne, gdyż stanowi warunek, „by ludzie mogli wierzyć i być zbawieni”. Jest więc absolutnie konieczne i jedyne oraz nie da się niczym zastąpić.

Na podstawie tekstu adhortacji można powiedzieć, że cały Kościół podlega działalności ewangelizacyjnej; sam „Kościół zawsze winien być ewangelizowany, żeby mógł zachować swą świeżość, żarliwość i moc w głoszeniu Ewangelii” (nr 15). W zasięgu tej działalności mają się znaleźć nie tylko dzieci, ale także młodzież i dorośli. Ma ona służyć coraz doskonalszemu poznaniu Chrystusa, pogłębieniu pełnego ufnosci stosunku do Niego, kształtowaniu coraz dojrzałszej wiary (nr 44, 54). Działalność ta ma sięgać wszcz i w głąb, odznaczać się wielkim dynamizmem, gdyż winna zawierać takie elementy, jak „odnowa ludzkości, przyłgnięcie duchowe, wejście we wspólnotę, przyjęcie znaków, dzieła apostołskie” (nr 24). Ewangelizacja zatem według adhortacji jest pojęciem szerokim i wyraża właściwie istotę życia Kościoła.

Olbrzymia waga, jaką dokument nadaje ewangelizacji, pozwala na zrozumienie znaczenia przemiany wewnętrznej jako celu tejże ewangelizacji. Adhortacja stwierdza to wyraźnie, mówiąc: „ewangelizacja jest tym samym, co zanoszenie Dobrej Nowiny do wszelkich

kręgów rodzaju ludzkiego, aby przenikając je swą mocą od wewnątrz, tworzyła z nich nową ludzkość” (nr 18). Stworzenie jednak nowej ludzkości stanowi cel perspektywiczny, dalekosiężny, jako zadanie dla chrześcijan wszystkich czasów. Jego urzeczywistnianie natomiast może i powinno odbywać się poprzez przemianę poszczególnych ludzi. Ta ostatnia znajduje się w zasięgu możliwości konkretnego działania ewangelizacyjnego i praktycznie ku niej mają zmierzać wszelkie poczynania i wysiłki akcji duszpasterskiej Kościoła. Cała po prostu ewangelizacja ma być nastawiona na spowodowanie wewnętrznej przemiany człowieka, tj. *metanoia*².

Potwierdzenie tej ogólnej tezy można znaleźć w szeregu innych wypowiedzi dokumentu papieskiego. Głoszenie Ewangelii ma się odznaczać „zdatnością przenikania do sumienia każdego, zapadnięcia w serca każdego pojedynczego człowieka tak, jakby on był jedynym ze wszystkim, co najbardziej w nim własne i osobiste oraz zdatnością budzenia jego osobistego przyzwolenia i zobowiązania” (nr 45). Ma więc przenikać do centrum jaźni ludzkiej, powinna bowiem skłonić do życia Ewangelią, do zaparcia i umartwienia. Ewangelizacja ma dotrzeć nie tylko do głębin jego życia naturalnego, lecz objąć i sferę życia nadprzyrodzonego (nr 47). Ma więc wszystko ustawić, nadać orientację egzystencjalną, doprowadzić do uznania i przyjęcia programu życiowego i skłonić do jego realizowania.

Pogląd, że przemiana wewnętrzna winna być celem ewangelizacji, jest zawarty także w stwierdzeniu papieża, iż katechizację „należy podawać w tym celu, żeby kształtować obyczaje chrześcijańskie, a nie tylko po to, by pozostawała jakąś dekoracją rozumu” (nr 44). Do tego też można odnieść słowa, iż „Kościół wtenczas ewangelizuje, kiedy boską mocą tej Nowiny, jaką głosi, stara się przemienić sumienie poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w jakim się obracają” (nr 18). Myśl tę można odczytać także w wypowiedzi, że Kościół „wiarę tych, którzy wyznają, że są chrześcijanami, czyli wierzącymi, usiłuje pogłębić, umocnić, żywić i czynić coraz dojrzałą, żeby jeszcze bardziej naprawdę byli wierzącymi” (nr 54).

Dalszemu potwierdzeniu, a zarazem wyjaśnieniu powyższych myśli służyć będzie, jak się wydaje, bliższe przyjrzenie się samemu pojęciu przemiany wewnętrznej w dokumencie papieskim.

2. Pojęcie „metanoia”

Przemiana wewnętrzna znalazła w adhortacji dość dokładne określenie. Służą temu nie tylko wypowiedzi odnoszące się wprost do niej, lecz także wyjaśnienia pośrednie.

² „Celem ewangelizacji jest więc owa wewnętrzna przemiana” (nr 18).

Papież posługuje się przede wszystkim terminami „odnowa” lub „odnowienie duchowe”, „odrodzenie” lub „odrodzenie duchowe”. Mówi też o *metanoia* i „nawróceniu”. Tekst zawierający te dwa ostatnie terminy pozwala bez wątpliwości stwierdzić, że dokument ujmuje je w sposób szeroki i całościowy (a więc nie tylko jako odcięcie się od grzechu), rozumiejąc przez nie pełną formację chrześcijanina³.

Tak rozumiana formacja jest najczęściej określana w literaturze współczesnej kategorią *metanoia*. Termin ten, przetłumaczony w Wulgacie jako *poenitentia*, był odpowiednio przekładany w językach nowożytnych jako francuskie: *penitence*, angielskie: *penitence*, włoskie: *penitenza*, niemieckie: *Busse*, polskie: pokuta. Rozumiano przez to pojęcie głównie praktyki pokutne, a w najlepszym razie cnotę pokuty. Było to powodem zawężonego, a nawet można powiedzieć, opacznego ujęcia całego zagadnienia. Tymczasem pełne rozumienie terminu biblijnego *metanoia* obejmuje przemianę wewnętrzną i opowiedzenie się za Chrystusem, jest wyrazem przyjęcia Jego posłannictwa, aktem wiary w nie i sprawdzianem włączenia się w realizację Królestwa Bożego⁴.

Adhortacja apostołska w rozumieniu *metanoia* poszła za przekazem biblijnym. Warto tutaj podnieść zasadnicze elementy tej refleksji. Ma to być przede wszystkim przemiana, która obejmie całego człowieka, a więc jego umysł, serce, sumienie. Papież domaga się naprzód przemiany w sposobie myślenia. Ma ona objąć przekonania, pogląd na życie, na sprawę jego sensu. Dokument to dokładniej określa mówiąc o nowej orientacji życiowej, która zakłada uznanie transcendencji, wiarę w Boga z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami (nr 10, 18, 28).

W sposób szczególny adhortacja podkreśla radykalny charakter tej przemiany: ma ona sięgnąć do najgłębszych pokładów psychiki ludzkiej. Można tutaj odnieść obrazowe stwierdzenie dokumentu, że

³ „A przede wszystkim te dobra każdy może osiągnąć przez duchowe odnowienie samego siebie, które Ewangelia nazywa *metanoia*, mianowicie przez nawrócenie całego człowieka, które w pełni przemienia jego ducha i serce” (nr 10).

⁴ Piśmiennictwo teologiczne na ten temat jest obszerne. Powołujemy się tutaj tylko na kilka pozycji: R. Schnackenburg, *Metanoia*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 7, Freiburg 1962, kol. 356—359; A. Feuillet, *Metanoia*, w: *Sacramentum mundi*, t. 3, Freiburg 1969, kol. 453—463; J. Ramos-Regidor, *Il sacramento della penitenza*, Torino 1974, 115—118; T. Federici, *Temi biblici della penitenza*, w: *Valore e attualità del sacramento della penitenza*, Roma 1974, 17—28; J. Finkenzyler, *Sünde, Umkehr und Vergebung der Sünde aus biblischer und dogmengeschichtlicher Sicht*, w: *Busse, Bussakrament, Busspraxis*, München 1975, 25—34; U. Horst, *Umkehr und Entscheidung im Neuen Testament*, w: *Sünde, Busse, Beichte*, Regensburg 1976, 25—33.

ewangelizować należy od wewnątrz, od „centrum życiowego i korzeni życia”, a nie należy tego rozumieć jako dodania czegoś z zewnątrz, jakby koloru czy ozdoby (nr 20). Ta dogłębność przemiany ma objąć całego człowieka, by następnie ujawnić się w jego postępowaniu. Będzie ono wynikiem wyrobienia utrwalonych postaw, które dokument określa jako „stałe nawyki”.

U podstaw tej przemiany, jak adhortacja stwierdza, znajduje się to, co św. Paweł nazywa „nowym stworzeniem” (2 Kor 5, 17). Dokonuje się ono w chrzcie, gdy człowiek zostaje wszczepiony w Chrystusa, w całą rzeczywistość nadprzyrodzoną, otrzymując podstawowy dar zbawczy — nowe istnienie dane od Boga. W dokładniejszym określeniu dokument przypisuje dzieło nowego stworzenia, a więc i przemiany, Duchowi Świętemu, który „tworzy nową ludzkość, która jest przeciwieństwem celem niesienia Dobrej Nowiny” (nr 75). Prawdę o boskim działaniu w przemianie wewnętrznej można widzieć m. in. w stwierdzeniu adhortacji, że ewangelizacja „opiera się na mocy Bożej” (1 Kor 2, 5 — nr 5). Ma ona bowiem u podstaw Królestwo Boże i zbawienie, a więc rzeczywistość niosącą człowiekowi łaskę i miłosierdzie (nr 8 nn).

Można w związku z tym odczytać w dokumencie, że nawrócenie jest kategorią ściśle religijną, dokonującą się przede wszystkim w płaszczyźnie relacji człowieka do Boga. Mowa jest o tym np. przy określeniu wyzwolenia, które musi uwzględniać otwarcie się człowieka na coś „absolutnego”, na Boga (nr 33). Jeszcze wyraźniej to stwierdza się w tekstach, które domagają się nie tylko pojednania człowieka z Bogiem, co adhortacja zalicza do zasadniczych wezwań Ewangelii (nr 2), lecz także zażyłego, bliskiego obcowania z Bogiem. To zaś przyłgnięcie do Niego, owszem, intymne odniesienie do Niego ma ściśle łączyć się także z orientacją na *eschata* (nr 21, 23, 28).

Adhortacja apostołska jednak równie w bardzo mocnych i jednoznacznych słowach mówi o udziale człowieka w dokonywaniu własnej przemiany duchowej. Można tu odnieść stwierdzenie dokumentu, że Boże dary zdobyć należy siłą — „gwałtownicy je porywają” (por. Mt 11, 12; Łk 16, 16) — „pracą i cierpieniem, życiem prowadzonym według zasad Ewangelii, zaparciem się siebie i krzyżem, duchem ewangelicznych błogosławieństw” (nr 10). Co więcej, dokument wyraźnie stwierdza, że tak pojęty wysiłek człowieka nad odnowieniem samego siebie, nad realizacją *metanoia* jest najpewniejszym sposobem osiągnięcia Królestwa Bożego i zapewnienia zbawienia (por. *tamże*).

Przemiana wewnętrzna postulowana przez adhortację nie tylko zakłada zdobywanie cnót, a więc głównie formację indywidualną, lecz także implikuje wymiar społeczny. Człowiek przemieniony ma pojednać się z bliźnimi, ale powinien również przejawiać w swej

postawie wobec nich otwartość, życzliwość, gotowość niesienia pomocy (nr 28, 38).

Przede wszystkim jednak dokument uwydatnia charakter eklesjalny *metanoia*. Stwierdza on w sposób znamieny, że następstwem nawrócenia jest wstąpienie do wspólnoty kościelnej jako widzialnego sakramentu zbawienia, „która ze swej natury jest znakiem przemiany i nowości życia” (nr 23). To wejście, jak zaznacza papież, winno być pełne zaangażowania, twórcze i dynamiczne, nacechowane gotowością do działania na rzecz wspólnoty w kierunku jej wzmocnienia i rozwoju.

3. „Metanoia” jako środek ewangelizacji

Tak pojęte nawrócenie jest niełatwe do realizacji, tym bardziej trudno skłonić innego człowieka do podjęcia tego. Ewangelizacja musi to wziąć pod uwagę. I tutaj ujawnia się znowu ścisły związek między ewangelizacją a nawróceniem. Ono bowiem przejawiając się w postawie głoszącego Ewangelię w rzeczy samej gwarantuje skuteczność przepowiadania.

Trudność w przekazywaniu prawd ewangelicznych pochodzi naprzód z ich transcendentnego charakteru. Jak może dotrzeć, zwłaszcza do dzisiejszego człowieka nastawionego na konkretne i uchwytnie wartości, taka prawda jak „zbawienie” rozumiane jako wyzwolenie od zła i grzechu w znaczeniu nadprzyrodzonym, ewangelicznym, a nie doczesnym (nr 38). Jest ono wielkim darem Boga i zawiera „wszystkie elementy tajemnicy Chrystusowej”, a więc „cuda, naukę, krzyż i Zmartwychwstanie” (nr 6). One to stanowią „szczyt i centrum Dobrej Nowiny”, „Ewangelię zbawienia” (nr 59), „Ewangelię Bożą” (por. 1 Tes 2, 9 — nr 68), głoszoną „w imieniu i z łaski Chrystusa” (nr 69).

Przekazywanie bogactwa prawdy o Królestwie Bożym nie jest jednak tylko teoretycznym pouczeniem, lecz ma prowadzić do osiągnięcia Królestwa Bożego, którego nadejścia wytrwale i czujnie oczekujemy (nr 8). Należy je zdobywać podporządkowując i poświęcając wszystko jego sprawie. To zaangażowanie, które jest właściwe dla nawróconego, musi obejmować radykalne zaparcie się siebie i zdolność do wyrzeczeń. Nie trzeba dowodzić, na jakie opory musi natrafiać ewangelizacja, której celem przecież jest tego rodzaju przemiana człowieka.

Te trudności, które zawsze istniały, zostały zwielokrotnione w czasach dzisiejszych. Wynikają one również z tendencji i kierunków istniejących we współczesnym świecie. Adhortacja zalicza do nich ateizm w rozmaitych odmianach, sekularyzm, hedonizm wyniesiony do najwyższej zasady życia w dzisiejszym konsumpcyjnym społeczeństwie (nr 55), ogólne zubożenie na wyższe wartości

i niechęć do praktyk religijnych (nr 56). Papież widzi jeszcze inne trudności, które płyną ze specyficznych uwarunkowań życia dzisiejszego. Zaznacza on, „że dzisiaj ludzie są już przesyćeni mowami, bardzo często znudzeni słuchaniem, a co gorsza nieczuli na słowa”. Nic dziwnego, że prowadzi to do niechęci wobec słyszanego słowa, do jego dewaluacji (nr 42).

Adhortacja omawia wszechstronnie sposoby i warunki skutecznego głoszenia Ewangelii. Tutaj wypadnie zatrzymać się na tym, co dokument uważa za warunek podstawowy i istotny, mianowicie świadectwo życia, które ma podstawę w osobistym zaangażowaniu głoszącego Ewangelię. Myśl tę adhortacja wielokrotnie uwydatnia, podnosząc rozmaite aspekty tej prawdy⁵. Wynika ona już z przypomnienia przez dokument, że Chrystus będąc „Ewangelią Boga” (por. Mk 11; Rz 1, 1—3) był zarazem pierwszym i najdoskonalszym głosicielem Ewangelii, a więc wzorem dla wszystkich czasów. Wszystko w Jego życiu było nastawione na jej głoszenie, a szczytowy wyraz znalazło to w ofierze, którą złożył ze swego życia (nr 7). Źródłem tej skuteczności słów Chrystusowych była moc, która szła od Jego osoby i rodziła posłuch. Wyjaśnienie tej prawdy można widzieć w słowach papieża, mówiącego, że „słowa Chrystusa odkrywają tajemnicę, Jego zamysł i obietnice i dlatego przemieniają serce człowieka i jego los” (nr 11).

Podobną mocą winno się odznaczać przepowiadanie Ewangelii przez każdego jej głosiciela. Nie wystarczy tutaj oficjalne posłanie przez Kościół, chociaż i to jest konieczne, lecz niezbędne jest nadanie głoszonemu słowu Bożemu odczuwalnego znamienia przepowiadania prorockiego (nr 28). Innymi słowy w tym przepowiadaniu w imieniu Boga winna przejawiać się niejako w sposób namacalny i sprawdzalny moc i powaga Boga⁶, której źródłem jest bliska zażyłość głosiciela z Bogiem⁷.

Myśl tę znajdujemy w adhortacji wyrażoną w rozmaity sposób.

⁵ Oto kilka wypowiedzi szczególnie charakterystycznych: „W Kościele za pierwszy środek ewangelizacji należy uważać świadectwo życia prawdziwie i ściśle chrześcijańskiego, które trwa w nierozłącznej wspólności z Bogiem, a zarazem w nieograniczonej gorącości ducha poświęcenia się dla innych. Jak to ostatnio powiedzieliśmy do grupy świeckich, człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (nr 41). „Świadectwo życia, jak nigdy przedtem, stało się dziś najkonieczniejszym warunkiem skuteczności naszego przepowiadania” (nr 76). „To głoszenie winno przede wszystkim dokonywać się przez świadectwo” (nr 21)”. „Do dawania takiego świadectwa są powołani wszyscy chrześcijanie” (*tamże*). Por. także: nr 41, 43, 46, 66, 69, 76—80.

⁶ „(Świat) żąda głosicieli Ewangelii, którzy by mówili o Bogu znanym sobie i bliskim, jakby Go niewidzialnego widzieli” (nr 76).

⁷ „On nam nakazał, żebyśmy wyposażeni w Jego powagę przekazywali to objawienie” (nr 80). Por. także nr 42, 46.

Najogólniej ujawnia to dokument papieski mówiąc o świętości życia ewangelizującego, o jego wierności Panu Jezusowi w ubóstwie, wstrzeźliwości, wolności od jakiegokolwiek władzy ziemskiej w świecie (nr 41). Od głoszącego homilię eucharystyczną papież wymaga głębokiej wiary, przepojenia miłością, poświęcenia się jej całym sercem (nr 43). Podobną myśl znajdujemy w wypowiedzi, w której poleca się chrześcijanom, w tym wypadku świeckim, owiane życia swego duchem ewangelicznym (nr 70). W sposób szczególny jest postulowana wiara. Głosiciele mają być mocni w wierze i żyć wiarą (nr 77). Papież zaznacza, że do przepowiadania Ewangelii predysponuje zwłaszcza świętość zakonna, gdyż dobitnie ujawnia postawy, które są wyrazem życia wiarą (nr 69).

Tego rodzaju przepowiadanie, które ma u podstaw świętość i gorliwość życia chrześcijańskiego, budzi twórczy niepokój, zmusza do stawiania pytań i do poszukiwania Boga. „Takie świadectwo już jest wieszczeniem Dobrej Nowiny milczącym, ale bardzo mocnym i skutecznym” (nr 21). Co więcej, może ono nadać przepowiadaniu „swą pełną moc i znaczenie”, gdyż wtedy tylko będzie „słuchane, przyjęte i przyswojone”, „wzniesając w tym kto je przyjmuje przylgnięcie całą duszą” (nr 23).

Ta świętość, a więc przemiana wewnętrzna i dawanie świadectwa jest najważniejszym warunkiem skuteczności ewangelizacji, iż bez niego ewangelizacja będzie „czcza i daremna” (nr 76).

4. Kilka uwag końcowych

Powyższe rozważania, choć nie wyczerpują zagadnienia i nadają się do dalszego rozwinięcia, pozwalają jednak na poczynienie kilku uwag o dość zasadniczym charakterze.

Naprzód narzuca się spostrzeżenie, że papież w swoim dokumencie przedstawił naukę ewangeliczną. Zwłaszcza w sposób jednoznaczny uwydatnił prawdę o przemianie wewnętrznej jako istotnym elemencie postawy chrześcijanina i jej zasadniczym znaczeniu dla ewangelizacji. Prawda ta została ukazana na tle koncepcji życia chrześcijańskiego jako bycia z Bogiem. Została ona ukazana z radykalizmem ewangelicznym, wysuwając na naczelne miejsce w nauce chrześcijańskiej to, co rzeczywiście należy do jej istoty.

Tak tę naukę rozumie najczęściej Ojcowie Kościoła. Niejednokrotnie także prawda ta była szczególnie uwypuklana w dziejach chrześcijaństwa, zwłaszcza przy niemal wszystkich próbach jego odnowy i reformy. Wyraźnie też uwydatniana jest w dobie obecnej, zwłaszcza w piśmiennictwie teologicznym. Nauka o *metanoia* leży zresztą na linii zasadniczych myśli innych dokumentów papieskich. Wystarczy tu wymienić konstytucję apostołską *Indulgentiarum doctrina*, a przede wszystkim konstytucję *Paenitemini*. Prawda ta została zaakcentowana również w dokumencie dotyczącym odnowy

sakramentu pokuty, *Ordo Paenitentiae*⁸. Była także tematem wielu przemówień Pawła VI⁹.

Nie trudno zauważyć, że obecny papież Jan Paweł II podejmuje w sposób zdecydowany stwierdzenie nauki o nawróceniu. Dał temu wyraz najpierw w swoim *Orędziu na Wielki Post* 1979¹⁰, jak również w szeregu przemówień z tego okresu¹¹. Myśli te w jakiejś mierze można odnaleźć w encyklice *Redemptor hominis* (np. 19, 20). Specjalnie jednak nawiązuje do tej prawdy w *Liście do kapłanów na Wielki Czwartek*, wyjaśniając znaczenie ciągłego nawracania się w życiu i działalności kapłańskiej¹².

To wszystko powinno skłaniać do poważniejszej refleksji odnośnie postawienia zagadnienia *metanoia* w teologii moralnej i duszpasterstwie. Wiadomo, że temat ten do niedawna był często pomijany w podręcznikach teologii moralnej, a stanowił przedmiot rozważań jedynie teologii ascetycznej. Należy jednak stwierdzić, że J. M. Sailer uczynił nawrócenie ideą centralną swojej doktryny moralnej¹³, a J. B. Hirscher należał do autorów, którzy temu zagadnieniu poświęcili wiele uwagi¹⁴.

Wydaje się, że sugestie Sailer'a mogą służyć przykładem, jak dalece można uczynić *metanoia* elementem wiodącym w wykładzie teologii moralnej, jak prawda ta ściśle wiąże się z życiem chrześcijańskim, jak stoi u jego korzeni i podstaw. Mogłoby to przyczynić

⁸ Por. zwłaszcza, *Ordo Paenitentiae*, Typis Polyglottis Vaticanis 1974, nr 1—5, s. 9 nn.

⁹ Problematyka nawrócenia w przemówieniach papieża została zestawiona w usystematyzowany sposób w instruktywnym dziełku *Parole di conversione e di riconciliazione dai discorsi di Paolo VI*, Roma 1974, 11—95.

¹⁰ Orędzie to nosi tytuł *Nella Croce il richiamo alla conversione* i jest poświęcone głównie sprawie nawrócenia. Znamienne są np. słowa: *Vivere la Quaresima significa convertirsi a Dio mediante Gesù Cristo* (Osserv. Rom. 3.III.1979, 1).

¹¹ Dla przykładu można powołać się na przemówienie papieża do dzieci i młodzieży z dn. 14 marca 1979 r. Charakterystyczna jest tam m. in. wypowiedź *In realtà perónoi dobbiamo sempre tendere a Dio e cioè convertirci continuamente* (*tamże*, 15.III.1979). Podobne zresztą myśli znajdują się w przemówieniach środowych na audiencji generalnej w tym samym dniu (*tamże*) lub w dn. 21 marca, gdzie *metanoia* nazywa przemianą (*trasformazione*) duchową (Osserv. Rom. 22.III.1979, 1 n.).

¹² „I dlatego też musimy wszyscy codziennie się nawracać. Wiemy, że jest to podstawowe wymaganie Ewangelii skierowane do wszystkich ludzi (Por. Mt 4, 17; Mk 1,15). O ileż bardziej musimy je przyjmować jako skierowane do nas” (nr 10). Cały ten punkt jest pięknym i głębokim wykładem na temat istoty i realizacji nawrócenia w życiu kapłańskim.

¹³ Jak konsekwentnie jest ujęta nauka Sailer'a w aspekcie nawrócenia, dobitnie i przekonująco przedstawił H. J. Müller, *Die ganze Bekehrung. Das zentrale Anliegen des Theologen und Seelsorgers Johann Michael Sailer*, Salzburg 1956.

¹⁴ Hirscher dość poważny rozdział swej teologii moralnej poświęcił nawróceniu. Por. *Die christliche Moral als Lehre von der Verwirklichung des göttlichen Reiches in der Menschheit*, Tübingen⁴ 1845, t. 2, 406—557.

się do ogólnego przyjęcia poglądu, że przez nawrócenie należy rozumieć całościowo pojętą formację chrześcijańską, a nie tylko odwrócenie się od grzechu. Nie wystarczy więc mówić o nim tylko w traktacie o sakramencie pokuty, ale trzeba uczynić go elementem istotnym w wykładzie całej teologii moralnej. Mogłoby to być pomocne w nadaniu innego profilu tej dyscyplinie jako teorii życia chrześcijańskiego. Tymczasem wydaje się, że nawet w poważnych próbach odnowy teologii moralnej, jak to widać w szeregu ostatnio wydanych podręczników, nie we wszystkim udaje się oderwać od ducha dawnych ujęć.

Podobny wniosek nasuwa się w odniesieniu do teologii praktycznej i do działalności duszpasterskiej. Powstaje bowiem wątpliwość, czy postulaty adhortacji odnośnie przemiany wewnętrznej jako celu i środka ewangelizacji są zawsze brane dostatecznie poważnie pod uwagę. Dotyczy to również przepowiadania homiletycznego i nauczania katechetycznego. Trudno zwłaszcza nieraz ustrzec się w nich łatwego moralizowania. Jeszcze wyraźniej widać to w rozmaitych akcjach duszpasterskich, które mają nierzadko na celu efekty zewnętrzne, dostarczając materiału do sprawozdań, w których akcentuje się wskaźniki liczbowe¹⁵. Natomiast nie zawsze dostateczną uwagę zwraca się na przydatność tych działań dla formacji chrześcijanina, dla pogłębienia życia autentycznie chrześcijańskiego.

Sprawa ta zresztą musiałaby znaleźć swoje odbicie w większej ilości publikacji teologicznych i być potraktowana w bardziej pogłębiony sposób. Tematyka ta wprawdzie coraz częściej jest podnoszona, ale chyba nie zawsze dość konsekwentnie. Można posłużyć się tu kilkoma przykładami.

Wydana w 1975 r. praca zbiorowa pt. *Osobowość kapłańska*¹⁶ zawiera niewątpliwie wiele cennych opracowań. Czy jednak w sposób dostateczny przybliży sprawę realizowania samej formacji, naświetlenie głównie dalszych i raczej ogólnych podstaw teologicznych. W mniejszym stopniu służą temu rozważania natury psychologicznej czy socjologicznej.

Powstaje też pytanie, czy w pracy zbiorowej pt. *Z teorii i praktyki głoszenia słowa Bożego*¹⁷ nie warto było zaakcentować mocniej sprawy świadectwa życia głoszącego słowo Boże. Wprawdzie w artykule pt. *W poszukiwaniu koncepcji głoszenia słowa Bożego* są na ten temat cenne myśli, ale już w następnym, zatytułowanym *Słowo*

¹⁵ Gdy chodzi o sam profil pracy duszpasterskiej, interesujące uwagi odnośnie jej ukierunkowania w XX w., jak i sugestie odnośnie jej koncepcji w dobie obecnej można znaleźć w artykule A. Bastaniera pod znamennym tytułem *Le prêtre: chef d'orchestre ou témoin de la foi?*, La Revue Nouvelle 24(1968)625—631).

¹⁶ Wrocław 1976.

¹⁷ Warszawa 1976.

Boże skuteczne znajdujemy jedynie zdanie: „Najpiękniejsze jednak słowa wypowiedziane we właściwej formie i pełne głębokich treści nie będą skuteczne, gdy nie zostaną poparte świadectwem wiary, miłości i dobroci, przykładem życia i cierpienia kapłana” (s. 318). Szkoda, że poprzestano na tym słusznym, ale ogólnym stwierdzeniu.

Wiele cennego materiału na temat chrześcijańskiej pokuty dostarczyły trzy zeszyty „Ateneum Kapłańskiego” w 1970 r.¹⁸. Zawierają one wiele treści o dużym ciężarze gatunkowym, tak bardzo przydatnym na naszym terenie ubogim w tego rodzaju literaturę. Znajdujemy tam trafne, słuszne i dość wyczerpujące wypowiedzi także na temat *metanoia*. Wyrazić można niedosyt, że nie znalazło to odbicia w artykule poświęconym tylko zagadnieniu *metanoia* opracowanemu szerzej.

Adhortacja *Evangelii nuntiandi* jest owocem jak wiadomo obrad Synodu Biskupów, a więc rezultatem długich przygotowań i wielu dyskusji. Będąc dokumentem oficjalnym zawiera dyrektywy odnośnie wcielania w życie uchwał soborowych. To nadaje jej rangę. Znamienne jest przy tym w wysokim stopniu klarowne, zdecydowane i jednoznaczne określenie miejsca i roli *metanoia* w życiu Kościoła, i w tak istotnym wymiarze tego życia, jakim jest ewangelizacja. Powstają wątpliwości, jak się wydaje nie bezpodstawne, czy stwierdzenia tego dokumentu, w tym wypadku dotyczące *metanoia*, znalazły dostatecznie szerokie uznanie i wystarczająco głęboki rezonans nie tylko w płaszczyźnie rozważań teoretycznych, lecz także w zakresie praktyki życiowej Kościoła.

„METANOIA” UND EVANGELISATION ÜBERLEGUNGEN ZUR ADHORTATION „EVANGELII NUNTIANDI”

Unter den Problemem, die für die Erneuerung des Christentums wichtig sind, nimmt die Metanoia einen wesentlichen Platz ein. In vorliegendem Beitrag wurde ihre Problematik in Anlehnung an die apostolische Adhortation *Evangelii nuntiandi* behandelt.

In erster Linie wird in diesem Dokument sehr deutlich festgestellt, dass eben die innere Umwandlung des Christen das unmittelbare Ziel der Evangelisation ist. Dabei ist unter Evangelisation, die ein wesentliches Element für das Leben der Kirche bildet, die gesamte seelsorgerische Tätigkeit zu verstehen.

Der grundsätzlich biblischen Auffassung der Metanoia gemäss hebt die Adhortation den tiefgreifenden radikalen Charakter dieser Umwandlung hervor. Sie soll den ganzen Menschen in seinem Sein erfassen, also sein Denken und seine Anschauungen, seine gesamte Lebensrichtung sowie sein Handeln. Dieser Umwandlung liegen die göttlichen Gaben zugrunde, die der Mensch vor allem in der Taufe erhält und durch die er ein „neues Wesen” wird, das zur engen Gemeinschaft mit Gott fähig und zugleich verpflichtet ist, sie durch eigene Anstrengung zu verwirklichen. Die Vollendung der

¹⁸ T. 88 i 89 (nr 410, 411 i 412).

Umkehr, die das Hauptanliegen der Evangelisation bildet, ist eine ausserordentlich schwierige Aufgabe. Das Leben aus dem Glauben des Evangeliumsverkünders ist die erste und wichtigste Voraussetzung, damit die Leute seinem Aufruf zur Umkehr folgten. Die persönliche Umgestaltung des Verkünders muss diesem Zeugnis zugrunde liegen.

Nach Meinung des Verfassers sollten die so klar ausgedrückten Feststellungen des päpstlichen Dokuments sowohl in der Moralthologie und im religiösen Schrifttum als auch in der gesamten pastoralen Tätigkeit grössere Resonanz finden.